Cena egzemplarza zagranicą zł 0.20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu zł 2.50.

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

DEMOKRACI CAŁEJ POLSKI ŁĄCZCIE SIĘ!!!

KRAKOWSKI

KURIER PORANNY

Niezależny organ demokratyczny

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Mikołajska 5. Tel. Nr. 104-20. Redaktor naczelny i odpowiedzialny przyjmuja w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz 16—18 z wyjątkiem niedziel — Niezamówionych artykułów nie honorujemy. — Redaktor nacz.: BOGUMIŁ REMBOWSKI

Nr 8 (183) Kraków niedziela 9 stycznia 1938 r Rok II

Duże zainteresowanie zbiorowym wystąpieniem

P. P. S., Stron. Ludowego i Klubu Demokrat. w stolicy

Warszawa (tel.) Zapowiedziany na dzień 9-go b. m. wspólny odczyt, organizowany przez Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, na temat „Demokracja w ofenzywie" wywołał w stolicy bardzo duże zaintere sowanie ze względu na fakt, że wezmą w nim udział czołowi działacze z P. P. S., Stronnictwa Ludowego oraz Klubu Demokratycznego.

Znaczenia tego wspólnego wystąpienia w niczym nie może umniejszyć ani fakt, że prelegenci nie występują oficjalnie imieniem ugrupowań, które reprezentują, ani też tematy natury ogólnej, o których będą mówić.

Nie pominięte jest też młode pokolenie, które reprezentować będzie p. Pietrzykowski z Z. N. M. S., jak również literatura, mówić będzie bowiem również p. Wanda Wasilewska.

PREMIER RUMUŃSKI GOGA COFA SIĘ

ze swej polityki totalistycznej

Paryż. — Po demarszach dyplomatów francuskich i angielskich w Bukareszcie i protestach przeciwko gwałceniu przez Rumunię traktatów mniejszościowych, co sprowadzić mogło na Rumunię protesty w Lidze Narodów, premier Goga udzielił przedstawicielom prasy francuskiej i angielskiej wyjaśnień, że paragraf aryski nie będzie stosowany do Żydów rumuńskich, posiadających obywatelstwo rumuńskie, lecz jedynie do elementów napływowych, czyli do tych Żydów, którzy napłynęli do Rumunii po wielkiej wojnie i nie są obywatelami rumuńskimi.

We francuskich kołach politycznych twierdzą, że Goga cofa się ze swej polityki totalistycznej, rozpoczętej zaraz po objęciu władzy. „Financial News" utrzymuje, że nastąpiło to pod wpływem obaw, że Anglia cofnie Rumunii kredyty.

Jak będzie witany we Włoszech kanclerz Hitler

Rzym. — Zapowiedziany przyjazd kanclerza Hitlera do Włoch z rewizytą Mussoliniemu wywołał bardzo duże poruszenie wśród oficjalnych sfer włoskich.

Obecnie kreśli się już plany uroczystego powitania, które ma zaćmić wspaniałość powitania, zgotowanego Mussoliniemu w Niemczech.

Hitler ma przybyć do Włoch w maju, w drugą rocznicę proklamacji cesarstwa imperium rzymskiego.

Pobyt ma potrwać 6—7 dni.

Jest planowane wybudowanie nowego dworca kolejowego w Ostii, skąd w triumfalnym pochodzie przejechałby Hitler Aleją Awentyńską, a następnie ulicami Impero na Piaz za di Vinezia.

Hitler zamieszka w Palazzo Doria w tym samym, w którym zatrzymał się b. cesarz Wilhelm II.

W Neapolu odbędzie się olbrzymi przegląd floty wojennej, połączony ze specjalnymi uroczystościami.

Cała zatoka neapolitańska zostanie oświetlona pochodniami.

Podobnie bogato iluminowany zostanie cały Neapol.

Projektuje się przejazd Hitlera przez całe Włochy. Niewątpliwie w programie przyjęcia niejedno jeszcze ulegnie zmianie.

Delegacja kupiectwa żydowskiego

u p. Ministra Przemysłu i Handlu

Minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman przyjął delegację Rady Naczelnej kupiectwa żydowskiego, złożoną z pp.:

Prezesa A. Gepnera (Warszawa) prezesa B. Hetza (Łódź), prezesa J. Habera (Sosnowiec), prezesa inż. A. Kawenki (Wilno) i dyr. inż. M. Zajdenmana (Warszawa).

Wimieniu delegacji prezes A. Gepner rzeczowym przemówieniem zobrazował sytuację handlu w Polsce w dobie obecnej i stwierdził, że handel w przeciwieństwie do innych działów gospodarstwa nie ujawnia tendencyj rozwojowych, a do zjawisk hamujących rozwój handlu od dłuższego czasu przyczynia się w poważnej mierze akcja antysemicka, utrudniająca pracę kupca żydowskiego.

Następni mówcy rozwinęli powyższe tezy.

Delegacja wręczyła p. Ministrowi memoriał, ilustrujący powyższe zagadnienia, a także uzasadniający stosunek kupiectwa żydowskiego do uchwał powziętych na odbytym niedawno kongresie kupiectwa chrześcijańskiego.

Po wysłuchaniu wywodów delegacji p. Minister oświadczył, że przedstawione postulaty i uwagi będą poddane w ministerstwie dokładnemu zbadaniu.

—o—

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział IV Karny
Dnia 3. I. 1938
Sygn. IV. 365/37

Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Staro konfiskatę czasopisma „Krakowski Kurier Poranny" Nr. 173 z 29 12. 1937r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na str. 2 pt. pt. „Rozważanie poświąteczne" w ustępie od słów „Będzie powiedzą" do słów „Szkoda wić".

2) artykułu zamieszczonego na str. 2 pt. „Dlaczego lumpenproletariat hula bezkarnie?" w ustępie od słów „Rzecz jasna" do słów „chimer i zachcianek" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona wyst. z art. 170 kk.

2) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu a zakaz ten m abyć ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Krakowski Kurier Poranny" i w Dzienniku Urzędowym.

3) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Protokolant: sek. Czubin Przewodniczący Wydziału IV Horski. Za zgodność kierownik sekretariatu Piotr Pyzik.

NOWE POSIŁKI WŁOSKIE DLA GEN. FRANCO

Gibraltar. — Z końcem grudnia ub. roku w porcie Santa Maria wylądowało pięć tysięcy żołnierzy włoskich, którzy przybyli okrętem hiszpańskim „Vincente Puchol" z Ceuty. Oddziały te zostały pospiesznie skierowane na front pod Teruel.

Przybyły również do Hiszpanii nowe oddziały lotnicze włoskie.

Dwie sprawy: sądy przysięgłych i ochrona lokatorów

Pamiętamy walki, jakie toczyły się w Sejmie Ustawodawczym na temat utworzenia czy nieutworzenia drugiej Izby: Senatu. Wówczas stronnictwa demokratyczne były przeciwne utworzeniu Senatu, mimo że wybór jego członków miał się odbywać na tych samych prawie zasadach, co wybór Izby posłów — z pewnymi ograniczeniami co do wieku wyborców i kandydatów. Zwyciężyła teza że druga Izba jest konieczną tak, że na podstawie konstytucji z 17 marca 1921 powstał Senat i to niezrównany w prawach z Sejmem.

W konstytucji z kwietnia 1935 utrzymano Senat, ale w bardzo zmienionej postaci. Przede wszystkim nie powstaje on z samych wyborów gdyż są i nominaci. Dalej rozszerzono jego uprawnienia legislatywne i dano mu większą swobodę ruchów w uchwalaniuodmiennych niż w Sejmie ustaw w ten sposób, że utrudniono Sejmowi zmianę uchwały senackiej.

Pozostając dalej na stanowisku demokratycznym, że druga — może nawet wyższa — Izba jest zbytecznym balastem, należy jednak stwierdzić, że Senat w obecnej swej postaci dobrze zapisuje się w pamięci społeczeństwa.

Może nikt tego nie spodziewał się, faktem jednak jest, że ten Senat staje się stopniowo korekturą w pewnych sprawach, w których Sejm nie dopisuje. Czy ten pomyślny stan rzeczy utrzyma się — trudno przewidzieć. Są imponderabilia, którym i najoporniejsze ciało ustawodawcze oprzeć się nie potrafi.

W dwóch szczególnie sprawach Senat postąpił tak, jak to odpowiada poczuciu prawnemu i potrzebom ogromnej większości społeczeństwa: 1) przez odrzucenie — w formie odroczenia — projektu o zniesieniu sądów przysięgłych w Małopolsce Wschodniej nad którym obradowano po pozytywnej uchwale Sejmu w poprzedniej sesji; 2) przez wyeliminowanie przed kilku dniami z ustawy lokatorskiej wszystkich przez Sejm uchwalonych postanowień dotyczących całkowitego zniesienia ochrony lokatorów.

Sądy przysięgłych, działające jeszcze wyłącznie na terenie Małopolski. widocznie nie pasują w administracji sprawiedliwości do jej głębokich reform w ustawodawstwie karnym. Ogłaszając nowy kodeks karny i jego procedurę, wyszło się widocznie z założenia, że nietylko nie należy wprowadzić sądów obywatelskich tam, gdzie dotychczas ich nie było, ale jeszcze więcej: należy znieść je tam, gdzie od przeszło pół wieku działały i stały się instytucją — mimo wszystkich swych błędów — prawdziwie ludową. Sejm zbyt pochopnie poszedł na tę koncepcję ministerstwa sprawiedliwości, uchwalił zniesienie sądów przysięgłych. Senat natomiast postąpił inaczej: uznał sprawę za zbyt ważną, aby poprostu przyłączyć się do uchwały sejmowej i — dzięki postawie senatorów małopolskich — sprawę odroczył. Czy w obecnej sesji utrzyma to stanowisko? Należy się spodziewać że racja stanu przemawiająca za utrzymaniem tych sądów, będzie działała i obecnie.

Ustawa lokatorska jest jedną z największych bolączek naszej teraźniejszości i długiej jeszcze przyszłości. Nikt nie zaprzeczy, że sprawa budownictwa miejskiego zrobiła w ostatnich znaczne postępy, mimo to przyznają, że kwestia mieszkaniowa u nas daleką jeszcze jest od rozwiązania. Faktem jest — tylko właściciele nieruchomości tego nie przyznają — że jedynie częściowa bodaj ochrona lokatorów chroni tysiące rodzin przed bezdomnością, a przynajmniej przed całkowitym sproletaryzowaniem. Dotyczy to w pierwszym rzędzie rodzin urzędniczych i inteligencji zawodowej, które z konieczności — w rzadkich tylko wypadkach dla przyjemności czy wygody — utrzymują większe mieszkania, nieraz jako źródło dochodowe.

W tych warunkach projekt rządowy, znoszący w najbliższym czasie ochronę lokatorów, był poprostu antyspołeczny, obliczony tylko na korzyść szczupłej garstki ludzi, szkodliwy dla rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Toteż Senat, uchwalając poprawki sen. Roga, dobrze zasłużył się ludności i należy sobie tylko życzyć, aby starania i instrygi dla spowodowania Sejmu do odrzucenia tych poprawek nie odniosły skutku.

Niema nic złego, coby czasem na dobre nie wyszło: Senat okazał się pożyteczny. Oby tylko wytrwał na tej drodze.

L.

„Nowy rok“ — pana Pechego

W Warszawie ukazuje się tygodnik pod nazwą „Polska Gospodarcza“. Pismo to, które po zornie ma wyrażać opinię oficjalną resortów gospodarczych, odnośnie do bieżących zjawisk polityki gospodarczej — wyraża właściwie w ostatnich latach zbiór inseratów i innych tendencyjnych prokartelowych naświetleń interesu wielko - przemysłowego w Polsce.

Mało kto zwracał uwagę na treść różnorakich elukubracji, które w towarzystwie suto płatnych ogłoszeń przynosi każdego tygodnia numer „Polski Gospodarczej“.

Ostatnio zwrócono tylko w jednym wypadku uwagę na ten tygodnik, a to przy sposobności kiedy polująca na dobrze płatne ogłoszenia prasa lewiatańska rozpoczęła konkurencyjną nagonkę na tygodnik „Polska Gospodarcza“ i obowiązujący ustawowo przymus udzielenia temu tygodnikowi ogłoszeń bilansowych spółek akcyjnych. Także z innej strony zapytywano po kilkakroć dlaczego subwencjonuje się ze źródeł publicznych tego rodzaju małowartościowe publikacje, jak tygodnik „Polska Gospodarcza“.

Z tym wszystkim jednakowoż tygodnik ten wychodziłby regularnie jak dotąd, a p. Czesław Peche pobierałby nadal regularnie swoje honoraria z tytułu sprawowania w nim funkcji naczelnego publicysty.

Pan Czesław Peche mógłby bez przeszkód prowadzić nadal swą „indywidualistyczną politykę“ streszczającą się w tym, że kiedy urzędowo zapowiada się walkę z pewnymi antygospodarczo nastawionymi ośrodkami, to równocześnie w urzędowym tygodniku „Polska Gospodarcza“ ogłasza się poglądy wręcz przeciwne do urzędowego stanowiska władz i stwarza się celowo substrat z którego mogą później obrońcy mafji kartelowej czerpać obrurącz cytaty i powołania.

Natomiast w ostatnim numerze „Polski Gospodarczej“ zaszedł fakt, który jak przypuszczamy nie minie bez konsekwencji.

Nie mamy na myśli tego faktu, że na czołowej stronie tygodnika „Polski Gospodarczej“ zamieszczone zostały emblematy p. Czesława Pechego, gdyż to wesołe wydarzenie jest jednak tylko jednym z licznych objawów werwy humorystycznej właściciela inicjałów.

Natomiast mamy na myśli inne — już zgoła nie humorystyczne — a raczej ponure fakty. P. Czesław Peche napisał do roczny artykuł. Rozumieć należy, że raz do roku publicysta tej miary separuje się od swych przyjaciół kartelowych (na pół godziny), oddaje się do głębnej kontemplacji, wpatruje się przez dłuższy moment w głębię własnego kałamarza i umaczawszy pióro pisze wyznanie pod szczególnie oryginalnym tytułem „Nowy Rok“.

Któż jeszcze z pośród używających pióra do pisania, któż jeszcze z pośród wielkich mężów stanu w Polsce zdobyłby się na równie porywający i natchniony tytuł do noworocznego artykułu?

Ale nie o to nam chodzi. Chodzi nam o to, że p. Czesław Peche w tym właśnie przelewającym się do głębokich myśli wstępnym noworocznym rozważaniu poddaje krytyce i stawia pod znakiem zapytania — zgadnijcie co? — krótko i zwięźle: Centralny Okręg Przemysłowy.

P. Czesław Peche zwalcza C. O. P.!

Naturalnie, że jako człowiek ostrożny p. Czesław Peche w walce o C. O. P. posługuje się bocznymi kruczkami. Cieszy się więc z inwestycjii robionych poza okręgiem centralnym, jako że one właśnie w tych wszystkich wypadkach, kiedy to zużywają kapitał publiczny stają się doskonałą przeciwwagą dla lokat inwestycyjnych w okręgu centralnym.

Specjalista od polityki górniczej wyraża radość z polityki... mięsnej (jak widać ubój rytualny nie leży na linii interesów karterowych), tłómaczy fatalny spadek zbytu w eksporcie polskich towarów przemysłowych koniecznością obsługiwania w pierwszym rzędzie rynku krajowego. Uzasadnienie tak wspaniałe i niebywałe, że nie wątpimy przez chwilę, iż emblematy p. Czesława Pechego przejdą z okładki „Polski Gospodarczej“ na sztandary organizacji lewiatańskiej, ku czemu byłby czas najwyższy.

Jedno pytanie na zakończenie. Dlaczego nie został skonfiskowany artykuł „Nowy Rok“ podważający w sposób podstępny rządową akcję inwestycyjną w C. O. P.

Bezski.

Japonia dyktuje

warunki

W Tokia zachowują się tak, jakby już zwyciężyli Chiny i mają prawo dyktować jej warunki pokoju. Jak powiada japoński komunikat urzędowy, mają tam „wrażenie“, że Chiny mają zamiar“ wystąpić z propozycjami pokojowymi, zaś „pokojowa“ Japonia nie miałaby nic przeciw rokowaniom, gdyby Chiny okazały prawdziwą skruchę, tj. poddały się na łaskę i niełaskę.

Czy Japonia cel ten osiągnie? Należy liczyć się z realnymi faktami, te zaś, niestety, przemawiają na korzyść Japonii. 400 czy ile tam milionowe Chiny nie potrafią pod względem militarnym dorównać 70 milionowej Japonii — to widzi się z dotychczasowego przebiegu wojny i nie można się łudzić, aby to się zmieniło.

Można przyjąć jako pewnik, że Czang Kai Szek, udając się w nierówną wojnę, liczył na poparcie mocarstw — mógł liczyć, ponieważ interes mocarstw jest przeciwny zaborczym interesom Japonii. Zawiódł się. Mocarstwa, w pierwszym rzędzie Anglia i Ameryka, mimo krwawych prowokacji japońskich, nie wyszły poza papierowe protesty, które w Japonii oczywiście nie robią żadnego wrażenia, dopóki za protestami nie stoi realna siła.

W Tokio widocznie są pewni, że mogą sobie na wszystko pozwolić, nawet na groźbę wyrzucenia białych z Azji. Ameryka i Anglia nie chcą czy nie mogą prowadzić wojny — to na jedno wychodzi i dlatego Japonia robi minę zwcięzcy i szykuje się do dyktowania warunków.

Czy rząd mikada napwadę wierzy, że już zwyciężył? Przed kilku dniami rząd, przedkładając parlamentowi projekt budżetu na 1938 wyraźnie w nim zaznaczył, że wojna będzie jeszcze trwała przez cały ten rok i dlatego domagał się odpowiednich kredytów i zarządzeń dla zabezpieczenia potrzebnych surowców. Na czym więc opiera swe przypuszczenia, że Chiny są na drodze do poddania się? Prawdopodobnie w Tokio trafnie oceniają stanowisko mocarstw, mianowicie że nie ulegnie ono zmianie w tym roku — Japonia więc będzie dalej miała wolą rękę w duszeniu Chin.

Dzień w dzień czytamy, że Ameryka i Anglia powiększają i przyspieszają swe zbrojenia. W jakim celu? Czy tylko dla honoru posiadania największej floty? Chyba w Waszyngtonie i Londynie zdają sobie sprawę, że ich zbrojenia powodują Japonię do takichsamych przygotowań — uprawia się więc obustronnie wyścig zbrojeń dla samych zbrojeń, nie mając zamiaru czy ochoty zrobić z nich praktyczny użytek.

A tymczasem zasięg japoński idzie coraz dalej.

Po Chinach przyjdzie kolej na Australię, potem na Indie holenderskie, wreszcie na Indie angielskie i td. aż po rosyjską Syberię. Hasło: Azja dla Azji tak ma być stopniowo realizowane, a już dziś Japonia zachowuje się tak, jakby ona jedna mogła dyktować warunki. Może się nie myli.

F.

AMERYKA WYPOWIEDZIAŁA OSTRĄ WALKĘ

trustom i koncernom

Pamiętną była walka, jaką w ubiegłym roku wypowiedział prezydent Roosevelt trustom i kartelom. Niestety wobec gwałtownych sprzeciwów wielkich kapitalistów, zmuszony był nieco osłabić ostrze swego wystąpienia. Atoli rząd Stanów Zjednoczonych nie złożył głowy przed garstką potentatów (kapitalistycznych. Kilkanaście dni temu wystąpili przeciwko wielkim trustom i koncernom generalny prokurator Jackson i minister spraw wewnętrznych Ickes. Jackson zapowiedział zastosowanie radykalnych środków represyjnych przeciw „magnatom przemysłowym i finansowym", grożąc, że rząd zmusi ich do podporządkowania się interesom ogółu. Jackson potępił surowo akcję wielkiego kapitału obliczoną na sparaliżowanie reform gospodarczych i społecznych prezydenta Roosevelta. Zarzucił ostentacyjnie wielkiemu kapitałowi, że usiłuje on popchnąć Stany Zjednoczone w anarchię plutokratyczną i że rozpoczął stosowanie systematycznego strajku przeciw ustawom i zarządzeniom władz państwowych.

W konkluzji generalny prokurator stwierdził, że

„Rozwój gospodarczy zmierzający do skoncentrowania coraz większej ilości bogactw w rękach niewielu ludzi stanowi śmiertelne niebezpieczeństwo dla systemu wolnościowego. Jeśli nie złamiemy dominacji wielkich finansów, Ameryka stanie u progu socjalizmu".

A więc straszakiem zapanowania socjalizmu, pragnie rząd amerykański skłonić wielki kapitał do- ustępstw... Ta rzecz przyjdzie sama przez się, czy wcześniej, czy później. Obecny ustrój gospodarczy musi się załamać i ustąpić miejsca innemu.

A, co mówi minister spraw wewnętrznych Ickes. Mówi całkiem wyraźnie o „strajku okupacyjnym wielkiego kapitału", jaki prowadzą „książęta i lordowie amerykańskiej arystokracji". Mówi, że głównym zadaniem państwa na terenie wewnętrznym jest „zaprowadzenie porządku w świecie kapitalistycznym" i zmuszenie wielkiego kapitału do porzucenia raz na zawsze metod gwałtu i samowoli.

I rzecz niezwykle charakterystyczna, jak na stosunki amerykańskie rewelacyjna, urzędujący minister spraw wewnętrznych nie zawahał się jako największych szkodników wymienić Henry Forda, prezesa „Bethlehem Steel Corporation" Toma Girdlera, oraz szefa wielkiego koncernu instalacji biurowych Randa.

Najostrzej krytykował Ickes Henry Forda zarzucając mu, że „stracił on prawo do szacunku ze strony uczciwych obywateli Stanów Zjednoczonych". Minister Ickes powiedział: „Ford wyzbył się wszystkich skrupułów, nie poczuwa się do żadnej odpowiedzialności wobec narodu amerykańskiego, podkopuje władzę państwową i prowadzi akcję jawnego buntu przeciw rządom". Z Fordem współdziała „sześćdziesiąt rodzin", które min. Ickes nazwał Burbonami wielkiego kapitału amerykańskiego". Tym „Burbonom" min Ickes zapowiedział pociągnięcie ich przed „trybunał opinii publicznej" i zastosowanie „radykalnych środków dezynfekcyjnych" jeżeli „Big Bussines" nie zechce podporządkować się nowym ustawom, jakie przygotowuje rząd Stanów Zjednoczonych.

Tak jest w Stanach Zjednoczonych, w tej najpotężniejszej fortecy kapitalistycznej.

A w innych krajach rządzą swoiści „Burbonowie". Pamiętamy jaka wybuchła burza, gdy premier Blum zabrał się do „200 rodzin" trzęsących Francją. A u nas w Polsce nie ma „Burbonów". Może nie są takimi potentami jak Fordowie, ale zawsze nasz rodzimy „Lewiatan" odgrywa w państwie polskim tę samą rolę, co „Burbunowie" w Ameryce. Tylko u nas brak generalnych prokuratorów. U nas pan minister spraw wewnętrznych nie ma czasu na dobranie się do wielkiego kapitału i koncernów. Nikt im nie grozi zastosowaniem „radykalnych środków dezynfekcyjnych". Dlatego Lewiatan dyktuje i decyduje w sprawach należących do kompetencji innych czynników.

Już tak jest na całym świecie, że rozwój gospodarczy w dzisiejszym ustroju, nie tylko, że zmierza, ale faktycznie koncentruje największe ilości bogactw w rękach niewielu ludzi we wszystkich państwach, którzy są panami sytuacji w wielu państwach.

Przed nimi, świat narazie ustępuje ale wszystko zdaje się przemawiać za tym, że za przykładem Stanów Zjednoczonych będą musiały pójść inne państwa. Zachodzi tylko pytanie, czy „Burbunowie" zechcą dobrowolnie skapitulować. A jeżeli tego nie zechcą, a napewno nie zechcą, wówczas, jak powiada generalny prokurator Stanów Zjednoczonych Jackson, nie tylko Ameryka, stanie „u progu socjalizmu". STER.



Niemiecka ekspanzja gospodarcza

na Bałkanie

Białogród (tel. wł.) Jak się dowiadujemy z Białogrodu odnowił przemysł niemiecki swe starania o zyskanie koncesji na wybudowanie fabryki samochodów w Jugosławii. Niemcy, którzy przed tym stawiali dość niekorzystnie warunki, liczą się z tym, że mogą podać obecnie lepszą ofertę, ponieważ widoki przemysłu automobilowego z siedzibą w Jugosławii są stale korzystniejsze.

Zainteresowana grupa niemieckich przemysłowców rozpoczęła nowe rokowania w przyśpieszonym tempie. Ten pośpiech niemieckiego przemysłu tłumaczą miarodajne koła gospodarcze jugosłowiańskie jako strach Niemców przed Włochami i Francuzami, którzy noszą się również z tym samym zamiarem założenia fabryki samochodów.

Niemcy zostali poinformowani, że Włosi chcą za wszelką cenę zyskać w Jugosławii czołowe stanowisko w przemyśle automobilowym i jego rynku zbytu. Według informacyj niemieckich sądzą Włosi i Francuzi, że ten, kto postawi fabrykę samochodów zyska nie tylko rynek jugosłowiański, ale cały Bałkan.

Zakłady Bata - pracodawca i eksporter

Nie ma już chyba dziś człowieka na całej kuli ziemskiej, któryby nie słyszał i nie znał słowa „Bata". O olbrzymim znaczeniu zakładów Baty, świadczy kilka cyfr, które niżej podajemy. Cyfry te mówią tak zrozumiale, że nie trzeba dodawać żadnych komentarzy.

Dnia 1 stycznia 1937 roku zatrudniały zakłady Baty 27.076 pracowników. Liczba ta wzrastała, osiągnąwszy dnia 31 grudnia 1937 roku 33.360

W roku 1936 eksportowały zakłady Baty 13.240.000 par obuwia, w pierwszych jedenastu miesiącach r. 1937 wynosił eksport 18.553.000 par obuwia. Razem z grudniem przekroczył cyfrę 20 milionów.

W wirze świata

W Białym Domu odbyła się narada z udziałem admirała Leahy, podsekr stanu Edisona i przewodniczących komisyj morskich. Postanowiono przyspieszyć budowę torpedowców i łodzi podwodnych oraz zażądać nowych kredytów na flotę.

—

W Stanach Zjednoczonych nastąpią zmiany na placówkach dyplomatycznych: Davies zostanie przeniesiony do Brukseli, ambasadorem w Londynie zostanie Kennedy, w Berlinie Hugh Wilson.

—

Izba poselska U S A. uchwaliła ustawę obostrzającą kare za szpiegostwo i fotografowanie obiektów fortyfikacyjnych.

—

Holandia przystąpiła do tworzenia baterii przeciwlotniczych w Indiach holenderskich i do wzmocnienia wybrzeży.

—

B. premier belgijski Van Zeeland odpłynął wczoraj do Anglii.

TU WYCIĄĆ

— 380 —

Dom Natana otaczał gruby, ruchliwy wąż oblegającego tłumu. Wszystko co tylko żyło w miasteczku chciało ujrzeć Esterkę.

Rycerze królewscy oraz straż starościńska utrzymywali u wejścia do chaty ład, wpuszczając do wnętrza jedynie te osoby, które wskazywała Sara.

— Jak dawno temu, jak tą żydówkę poszukiwała w pościgu straż starościńska, nie mogąc jej uchwycić?... Jak dawno temu, gdy imię jej wypowiadane było z pogardą i nienawiścią?... — mruczeli pod nosem starzy mieszczanie. — Teraz przybyła do Opoczna w królewskim pojeździe, w otoczeniu rycerzy... Dla niej przygotowywuje ten sam starosta specjalne komnaty... starosta, który kilka dni temu rozsyłał za nią zbrojnych gońców, by ją ujęli i stawili pod sąd, dziś oddaje jej honory...

— Co się tu dzieje, bracia?... Co się w tem kryje?...

— Nie ulega już żadnej wątpliwości — tłumaczy przysadzisty, wielce zażyły mistrz sztuki rymarskiej że Ester wobec króla zastosowała jakieś czary i w ten sposób go usidliła... Ale w jaki to sposób dostała się do Krakowa, na zamek królewski — tylu wysyłano gońców na wszystkie trakty i ścieżyny?...

— Czemu tu się dziwić... czarownica wszystko potrafi...

— A zwłaszcza, gdy tak gładkie ma liczko i ponętne, młode, niewzdrygające się przed sprośnym grzechem łono.

— Racja, ale na biesa, przecie ona potrafi zniszczyć tymi czarami cały kraj!...

— 377 —

Zastanawia się czy już teraz powiedzieć rodzicom że przybyła tylko w odwiedziny na krótki czas, by tylko ich zobaczyć po tylu ciężkich przejściach. Może lepiej nie ociągać się i sprawę tę szczerze i otwarcie przedstawić ojcu i matce?... Powiedzieć czy nie powiedzieć jeszcze, że wraca do Krakowa?... do króla na Zamek, gdyż serce jej tam już zostało?... Nie może odgadnąć, czy taka nagła nowina ucieszy ich czy też zasmuci, czy nie spowoduje załamania, nie uderzy nowym gromem...

Wreszcie postanowiła. Lepiej na razie przemilczeć, ominąć ten temat i nie wspominać ni słowem — ale jakże to trudno... bo właśnie jedna z przysłuchujących się sąsiadek nagle zapytała:

— A te kobiety, które ci towarzyszyły w drodze do Opoczna i ci rycerze, dlaczego nie wracają do Krakowa? Czemu się tak krzątają koło rozpakowywania kufrów, jakby zamierzali tutaj dłużej pozostać?

— Toż oni polecili staroście, by przygotował dla Esterki i towarzyszącej jej służby pokoje gościnne w swoim dworze — tak, wyraźnie słyszałem, jak jeden z rycerzy wydał taki rozkaz — odpowiada szewc Nuchym, który przed chwilą wpadł do chaty Natana by przysłuchać się opowiadaniom Esterki.

— Nie wracają do Krakowa?... przygotowywują specjalne pokoje w domu starosty dla Esterki?... Hm!... nie rozumię tego... Ester, przecie ty masz swój dom!... rzuca pytania zdumiona Sara.

— Specjalne salony dla ciebie u starosty? — pyta

NIEMCY -- TO OBÓZ WOJENNY

Nowy Jork.. Po przybyciu z Niemiec do Nowego Jorku dotychczasowy ambasador amerykański w Berlinie William Dodd, podzielił się z przedstawicielami prasy ze swymi wrażeniami, jakie odniósł podczas pobytu w Niemczech.

Dodd zaraz na wstępie podkreślił, że wedle jego najmocniejszego przekonania, całe życie obecne w Niemczech jest nastawione na przygotowanie nowej wojny.

Co ma przedstawiciel Stanów Zjednoczonych do czynienia — mówił Dodd — w kraju, w którym zabronio na jest wszelka inicjatywa intelektualna, szerzona nienawiść rasowa, tłu miona wszelka wolność myśli a nawet wolność religijna.

Wszyscy wielcy tego kraju, którzy nie zgłosili swego przystąpienia do partii hitlerowskiej, zostali wyrzuceni poza nawias życia, lub wtrąceni do lochów więziennych. Jedynym logicznym następstwem tego wszystkiego jest jedynie wojna.

Projekt ponownego podawania

niedojedzonych resztek w restauracjach niemieckich

W powieści Wiktora „Wierzby nad Sekwaną" mamy przejmujący odrazą opis restauracji dla żebraków gdzie nędzarze posilają się niedojedzonymi resztkami z wielkich restau racyj paryskich.

Okazuje się, że to, co w nas budzi wstręt i odrazę, Niemcom zaostrza apetyt.

Mianowicie w związku z planem 4-letnim naczelna organizacja niemieckiego przemysłu gospodnio - szynkarskiego wysunęła

projekt ponownego zużytkowania potraw, które były już raz podawane, lecz nie zostały w całości skonsumowane.

Wyżej wspomniana organizacja stwierdza, że do tej pory przyjęty był zwyczaj, iż podana w jakiejś gospodzie czy restauracji potrawa, nie nadaje się już do dalszego użytku z chwilą, gdy gość, który ją zamówił zaledwie skosztował jej lub dotknął swym widelcem.

„Tego rodzaju zwyczaj nie może być nadal tolerowany, jest bowiem wysoce marnotrawny".

Wobec tego grupa gospodarcza przemysłu gospodnio - szynkarskiego wypracowała nowe wytyczne, które mają być podane do wiadomości publicznej w najbliższej przyszłości.

Nowa zasada, na której oprzeć się ma cały przemysł gospodnio - szynkarski w Niemczech, opiewa mniej więcej następująco:

Tylko to powinno być uważane za zepsute i nie dające się do ponownego użytku, co budziłoby odrazę u człowieka, obdarzonego normalną wrażliwością, gdyby przekonał się naocznie o prawdziwym procesie sporządzania tej potrawy.

Zastrzeżenia i pretensje ludzi przewrażliwionych w tym kierunku nie mogą być brane w rachubę.

Prowadziłoby to bowiem do bezpotrzebnego marnotrawstwa pełnowartościowych artykułów spożywczych.

Tak więc, jak widzimy, sławne hasło, rzucone swojego czasu przez min. Goeringa:

„Lepsze armaty, niż masło", prowadzi w Trzeciej Rzeszy do tak daleko idących ograniczeń oszczędnościowych, o jakich może nie śniło się nawet samemu piewcy wspomnianego powyżej hasła.

Pomysł ponownego używania potraw, niedojedzonych w lokalach publicznych, jest — swojego rodzaju osobliwością.

Nie wiadomo, czy ten ultra lojalny projekt, pozostawiający jednak z punktu widzenia higieny — w naszym przynajmniej mniemaniu — wielkie luki, zostanie zatwierdzony przez władze.

Tarło Maziński przyjmuje akcesy...

Warszawa (tel.) W tych dniach do „Konfederacji Synarchicznej", której przewodzi Tarło - Maziński, zgłosiła akces bliżej nieznana „Polska Unia Demokratyczna".

W odezwie „akcesowej" P. U. D. domaga się:

„Natychmiastowego zorganizowania jednocześnie w całym Państwie wielkich, planowych robót inwestycynych, które zatrudnią milionowe masy bezrobotnych.

Na sfinansowanie tych robót należy uchronić miliardowe krótkotermi nowe kredyty wewnętrzne w postaci trzyletnich oprocentowanych Bonów Pracy.

Bony te będą emitowane przez Kasę Pracy — instytucję o charakterze publiczno - prawnym i oparte o 20-miliardowy czysty majątek państwowy.

Bony pracy nie zdewaluują złotego, gdyż opierać się będą na innym podkładzie i mają inną strukturę niż złoty.

Bony Pracy nie będą naruszać statutu Banku Polskiego".

WALNY ZJAZD NAPRAWIACZY

Warszawa (tel.) Ze źródeł wiarygodnych potwierdza się wiadomość, że najpóźniej w miesiący lutym lub marcu br. odbędzie się Walny Zjazd Naprawiaczy z całej Polski.

Na Zjeździe tym mają zapaść ważne uchwały w sprawie polityki wewnętrznej i stosunku tej grupy do organizacji młodzieżowych.

W organizacji tej w dalszym ciągu odgrywa dominującą rolę dyr. Kazimierz Kierzkowski.

Pismo codzienne Lewicy Patriotycznej

Warszawa (tel.) W sprawie pisma codziennego Lewicy Patriotycznej dowiadujemy się z wiarygodnego źró dła, iż pod koniec stycznia br. ukaże się to pismo pod nazwą „Dziennik Patriotyczny".

Na czele redakcji tego pisma stają pp. Stachurski i Horko.

Obaj wymienieni działacze należeli ideowo do Legionu Młodych.

Demokratyczny Związek Legionowy

Warszawa (tel.) W sferach politycznych rozeszły się pogłoski jakoby w najbliższym czasie miał być zorganizowany Demokratyczny Związek Legionistów.

Ożywioną działalność w tym kierunku prowadzą gen. Bolesław Roja, płk. Zdzisław Maćkowski i inni.

Tu wyciąć.

— 378 —

niemniej zdziwiony Natan. Co to wszystko znaczy, Ester?... Proszę się wytłumacz nam to wszystko... to takie dziwne...

Ester przez chwilę milczała, opuściwszy oczy ku ziemi. Znalazła się teraz w przykrej sytuacji, zasypana pytaniami, na które nie mogła na razie dać szczerej odpowiedzi — nie chciała też kłamać. Wreszcie opanowała się i krótko odrzekła:

— Muszę czynić tak, jak król sobie tego życzy!

— Król sobie życzy byś zamieszkała w komnatach starosty? — dziwi się Natan, nie mogąc nic zrozumieć.

— Tak — odrzekła cichutko, a po chwili milczenia i zastanowienia dodaje:

— Pomówimy o tem jeszcze jutro, ojcze, lub pojutrze...

Długo jeszcze dnia tego gwarzyli, ale tak Natan, jak i Sara zauważyli, że ich córka ukrywa głęboko w duszy jakąś tajemnicę.

Za każdym razem, gdy tylko wspomnieli o ślubie, o narzeczonym z Cudzimierza, o Izaaku i o bliskim już terminie ślubu, o różnych drobiazgach z uroczystością tą związanych — milczała uparcie lub szybko sprowadzała rozmowę na inne tory.

— Powiedz mi Ester, czy ty nie ukrywasz przed nami jakiejś tajemnicy? — napierała na nią matka, wykorzystując chwilę, gdyż nalazły się obie same w malutkim alkierzyku. Czy ty wiesz, że przed ojcem i matką nie wolno nic ukrywać?

— Owszem, wiem o tem, nie mam też zamiaru ukryć przed wami i tej tajemnicy którą dotychczas

— 379 —

z wielu względów nie odkryłam, lecz proszę się, odłóżmy to na inny dzień... jestem tak znużona podróżą a i myśli muszę zebrać...

— Ależ dziecko, bodaj kilkoma słowami powiedz co to takiego... chcesz odłożyć... taka niespokojna jestem... Może nowe nieszczęście?...

— Nie, nie... bądź spokojna matko, nic nam nie grozi. Ucałowawszy matkę. prosiła o spokój i cierpliwość.

Wiadomość, że towarzysząca Esterce służba królewska i rycerze jej przydzieleni, pozostają w Opocznie i że przygotowano pospiesznie dla niej najpiękniejsze komnaty u starosty, przyozdabiając je wspaniale — podnieciła całą ludność Opoczna, tak chrześcian jak i żydów.

Już sam powrót Esterki do Opoczna, jej przyjazd w tak wspaniałej królewskiej karocy w towarzystwie dwóch rycerzy i pań dworskich, wzbudziło podziw i wywołało ogólne zdumienie.

Rękodzielnicy odrzucili w kąt przybory pracy, kobiety w pośpiechu, z wypiekami na pulchnych twarzyczkach odrywały od piersi niemowlęta, starcy ująwszy kostury, potykając się i kaszląc wypełzli przed wrota, żydzi podkasawszy chałaty, wybiegli z bóżnic, w samym środku żarliwych modłów, dzieci przerwały zabawy i z wrzaskiem i piskiem pognały w stronę starościńskiego dworzyszcza i chaty Natana: zaciekawione tłumy z wytrzeszczonymi oczami i otwartymi ustami, kręcą się to tu, to tam, by jak najdokładniej zobaczyć, usłyszeć i zbadać tę historię niebywałą córki biedaczyny krawca, która zdobyła tyle łask królewskich.

Termin wyborów w Rumunii został podobno ustalony na dzień 8 kwietnia.

—

Rząd rumuński zdementował wiadomość o zakazie przyjmowania przez Żydów służby chrześcijańskiej, o objeciu nadzoru w urzędach państwowych przez oddziały partii chrześc.-narodowej i o mianowaniu 2 podsekretarzy stanu dla spraw mniejszości.

—

Rząd rumuński wprowadził wizy paszportowe między Rumunią a Jugosławią i Czechosłowacją.

—

W Helsingforsie runął na dach domu rodziców pilota samolot inż. Niemi nena. Ojciec wydobył pilota z pod szczątków aparatu.

—

W Moskwie wykryto spisek przeciw Stalinowi. Do spisku należał szef G. P. U. — Jeżow.

—

STYCZEŃ
9
niedziela

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 121-11.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro zlec. 1·8-60
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 147-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-98
Pogotowie rat. 11111

KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI
Sobota: Seweryna.
Niedziela: Juliana

Teatr-kino

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Dzisiaj i jutro oraz dni następne wieczorem stale zapełniający widownię utwór Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu" w opracowaniu scenicznym autora.. W sztuce biorą udział: H. Bielska, A. Klońska J. Korecka, W. Niedziałkowska, T. Suchecka, A. Walewska, T. Białkowski, W. Biegański, T. Burnatowicz, S. Czajkowski, K. Fabisiak, J. Kaliszewski, T. Kondrat, W. Kolwas, M. Macherski, Z. Modzelewski, W. Nowakowski, L. Ruszkowski, K. Szubert. R. Wroński i in.

„Trubadur"
w Operze Krakowskiej

W poniedziałek, dnia 10 bm. daje Opera Krakowska rewelacyjne przedstawienie „Trubadura" J. Verdi'ego z gościnnym występem A. Sary oraz artystów królewskiej opery w Bukareszcie słynnego tenora D. Badescu i barytona S. Tassiana. Występ tych znakomitych śpiewaków daje gwarancję pierwszorzędnego przedstawienia.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: Dziewczęta z Nowolipek
APOLLO: Więzień królewski
ATLANTIC: Siódme niebo i Niebezp. blondynka
BAGATELA: „Parada miłości" i rewia „Jak w raju".
DOM ŻOŁNIERZA: 30 karatów szczęścia
PROMIEŃ: Czar cyganerii
STELLA: Znachor
SZTUKA: Królowa Przedmieścia
UCIECHA: Linia Maginota
WANDA: Ich stu i ona jedna.

FOTOPLASTIKON, ul. Szczepańska 5. Międzynarodowa Wystawa Światowa w Paryżu 1937 r.

Radio

Niedziela, 9 stycznia

8.30 Hodowla bekonów i jej najnowsze wymogi i potrzeby 8.40 Muzyka 12.03 Poranek symfoniczny 13 Kronika artystyczna Krakowa 13.10 Kwiat paproci — Fragment z książki „Drzewiej" Wł. Orkana 13.30 Muzyka obiadowa 14.45 Audycja dla wsi 15.45 Jak to Grzegórz Sośnorzów wyuczył się na pana 16.05 Chwilka u starych mistrzów 16.20 Najpiękniejsze polskie kołysanki Jezusowe 16.45 Anielcia i życie, pow. mówiona 17 Podwieczorek przy mikrofonie 18.50 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Wywodziny" 19.40 Recital fortepianowy 20.05 Wieczór literacki. 21.15 Wieczór piosenek Berangera 22 Opowieść o Beethovenie 23 Muzyka taneczna.

OSOBISTE

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Łotewskiej nadał panu Władysławowi Molknerowi order „Par Latviju" za udział we walkach o Niepodległość Łotwy.

Kraków do wieczora...

Jakie sensacje nastąpią w procesie o „Motory" Zegadłowicza?

Na dzień dzisiejszy przewidziana była w tutejszym Sądzie Okręgowym rozprawa o „Motory" Emila Zegadłowicza.

Rozprawa się nie odbyła i jak się dowiadujemy znajdzie się ona na wokandzie Sądu w najbliższy poniedziałek.

Na razie niewiadomo jeszcze jaki charakter przewód sądowy przybierze.

Zegadłowicz zaskarżył bowiem decyzję władzy nakazującej konfiskatę książki, z tym, że nic jeszcze nie wiadomo czy konfiskata objęła całą treść „Motorów", czy tylko jej poszczególne ustępy.

Kwestia ta wyjaśni się dopiero na rozprawie poniedziałkowej.

W zależności od tej kwestii powstaje też pytanie, czy rozprawa potrwa krótko, czy wymagana będzie długa procedura dla przeprowadzenia oceny, czy poszczególne partie „Motorów" nadają się do opublikowania.

Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie.

Zegadłowicza zastępuje b. poseł adwokat Putek.

NAPAD W ŚRÓDMIEŚCIU NA B. LEGIONISTĘ

Zgłosił się do naszej redakcji p. Bularz Wojciech, b. legionista odznaczony Krzyżem Niepodległości, bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Kobierzyńskiej 21 i opowiedział nam, że wczoraj około godziny 16 na rogu ulicy Karmelickiej i Rajskiej napadło na niego dwóch nieznanych mu osobników i pod groźbą użycia broni obrabowali go z wszystkich posiadanych dokumentów legionowych — różnych korespondencji między władzami legionowymi.

Ostatnio wspomniany p. Bularz zwrócił się do naszej redakcji z prośbą o dopomożenie mu w otrzymaniu okularów, których nie mógł doprosić się u swoich władz.

Okulary te ofiarował mu jeden z naszych litościwych Czytelników.

Okulary te wraz z pismem ofiarodawcy także mu skradziono.

Bularz zgłosił o powyższym Policji Państwowej, ale sam twierdzi, że jest to napad o ciekawym tle.

Biedny chory i bezrobotny legionista Bularz posiadał przy sobie w gotówce zł. 1.90 i te mu także zrabowano, ale jak sam twierdzi pieniądze te ukradziono mu tylko dla pozoru, bo celem napadu było jedynie pozbawienie go dokumentów legionowych.

Nie wchodząc w meritum sprawy ze strony Redakcji ciekawi jesteśmy rozwiązania tej jednak dosyć ciemnej sprawy.

Dr Drobner zaniemógł w więzieniu

„Czas" donosi: Onegdaj wieczorem do przebywającego w więzieniu św. Michała dr. Drobnera wezwano lekarza.

Jak się okazało dr. Drobner zaniemógł na serce.

Zgodnie z uprzednimi informacjami w dniach najbliższych wniesione zostanie do władz sądowych podanie o wypuszczenie dr Drobnera na wolną stopę.

Podobno zaofiarowana będzie kaucja bądź też poręka osób, gwarantowana majątkiem nieruchomym.

Nie wolno łamać umów zbiorowych!

Częstochowa (tel) Zarząd fabryki Iglarnia, unieruchamiając swój zakład w roku 1935, zawarł zbiorową umowę z robotnikami, że w razie uruchomienia fabryki wszyscy zostaną ponownie przyjęci do pracy.

Tymczasem fabryka ruszyła po kilku tygodniach, lecz do pracy przyjęto nowych robotników.

Sprawa znalazła się przed Sądem Pracy i Sądem Okręgowym, które przyznały słuszność żądań robotników, zasądzając dyrekcję fabryki na zapłatę ponad 5.000 zł. na rzecz robotników.

OGRANICZENIA W PRODUKCJI ZEGARKÓW NA RĘKĘ W TRZECIEJ RZESZY

Berlin. — W Niemczech wyszło nowe rozporządzenie, uzależniające dalszą produkcję zegarków na rękę oraz części do tych zegarków od specjalnego zezwolenia Ministerstwa Gospodarki Narodowej.

O DOBRE IMIĘ GUSTAWA DANIŁOWSKIEGO

W jutrzejszym „Krakowskim Kurierze Wieczornym" ukaże się wywiad ze znakomitym pisarzem Leonem Kruczkowskim na temat ostatniego ataku prof. Cywiliskiego w poznańskiej „Kulturze" na Gustawa Daniłowskiego.

Walki między socjalistami a członkami Stron. Narodowego

Kęty (tel.) Na terenie Kęt przychodzi od pewnego czasu do licznych starć między tamtejszymi członkami Stronnictwa Narodowego a członkami PPS. na tle kolportażu „Orędownika".

Obrady NKW. Stronnictwa Ludowego

Warszawa (tel.) Pełne posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego zostało zwołane na dzień 14 bm. do Warszawy.

Przewodniczyć będzie prezes M. Rataj.

Naczelny Komitet Wykonawczy zajmie się sprawami, związanymi z kongresem Stronnictwa, zwołanym na 30 i 31 bm. do Krakowa.

Odwołana rozprawa przeciwko wiceprezesowi Stronnictwa Ludowego

Poznań (tel.) Wyznaczona na dzień 10 bm. ponowna rozprawa przed Sądem Okręgowym w Poznaniu przeciwko wiceprezesowi NKW., St. Mikałajczykowi, za przemówienie, wygłoszone podczas święta ludowego, została odroczona.

Nowy termin do tej pory nie został wyznaczony.

Droga do lepszego jutra

„Nędzarzem jest człowiek, żywiący się jeno tym, po co zezwoli mu sięgnąć trzeźwość, zdrowy sąd, poczucie rzeczywistości, owe martwe regulatory ludzkiej maszyny...“

Andrzej Strug (Chimera 1916)

Jesteśmy od szeregu lat świadkami wzmocnienia prężności narodowej poszczególnych ludów w Europie.

W ostatnich czasach nasi sąsiedzi zdecydowanie wzmogli swe siły dynamiczne w stosunkach międzynarodowych.

Podczas gdy inni przeprowadzają na niezwykłą w dziejach skalę, uprzemysłowienie swych krajów, wprzęgają do zbiorowych działań olbrzymie masy swych obywateli, w Polsce odbywa się przewlekła dyskusja na temat życia społecznego i politycznego, jakie stało się naszym udziałem w wyniku głębokich przemian gospodarczych i politycznych.

Gdy inni posuwają zbiorowym wysiłkiem i całym napięciem woli swą przyszłość ku inym. być może, lepszym czasom, społeczeństwo polskie nie może pozostać w bezczynności.

W położeniu geopolitycznym Polski, gdyby nawet nie znano politycznego uświadomienia i politycznego działania ,to trzeba by go wynaleźć i ogłosić jako obowiązek obywatelski.

Należy się wyzbyć złudzenia, że można ucieczką od partyj, a zatem i od polityki, oraz frazesami o ideałach, napełnić głodne żołądki, uporządkować gospodarstwa rolne, przy gotować naród do życia wolnego, zajmując się przytym regionalizmem społecznym, czy samorządowym, lub nastawieniem gospodarczym różnego rodzaju „grup“ i „zrębów“.

Nakazem chwili, potrzebą duszy, i obowiązkiem każdego sumiennego obywatela, staje się przełamanie bierności, zaprzestanie teoretycznych rozważań i zwrócenie się do CZYNU.

OBRONNOŚĆ PAŃSTWA

Gwarancją wszelkiej niezależności państwowej, a w konsekwencji gwarancją wolności życia obywatelskiego iodrębnejkultury, jest silna, o moralną ostoję uświadomionego politycznie narodu oparta, Armia Polska, wychowana na ideowych założeniach jej Twórcy Wielkiego Marszałka. Armia jest zatem ramieniem siły i ekspansji państwa. W hierarchji potrzeb państwowych sprawę obrony narodowej stawiać będziemy na czele programu swego działania. Musimy przy tym podkreślić, że zagadnienie obronności kraju rozumiemy szerzej, tj. jako gotowość fizyczną, moralną, polityczną i gospodarczą całego społeczeństwa.

OŚWIATA I KULTURA.

Licząc się ze specjalnemi potrzebami obronnymi naszego kraju, na drugim miejscu w hierarchji potrzeb stawiać będziemy zasadę powszechnej, bezpłatnej, o wysoko zorganizowaną szkołę powszechną opartej oświaty, dostępnej dla każdego obywatela bez różnicy narodowości i wyznania. Możność zdobywania oświaty i kultury nie może być w naszym rozumieniu przywilejem warstw możnych czy zamożnych. Ani przemyślne traktaty, ani frazesy pacyfizmu górnolotnego nie są w stanie zapewnić Polsce bezpieczeństwa. **Polskę osłoni tylko pierś jej świadomych politycznie obywateli i uparta praca całego narodu.** Dlatego potrzeby oświaty stawiać będziemy hierarchicznie po potrzebach obrony narodowej, a obowiązek pracy głosić będziemy dla każdego obywatela.

POLITYKA ZAGRANICZNA I WSPÓŁPRACA Z SĄSIADAMI

Polska oparta o własną siłę, zarówno duchową, jak i fizyczną, zajmuje i zajmować musi w interesie pokoju, należne stanowisko w świecie, podyktowane jej przez geopolityczne warunki. Stosownie do swej roli i swego znaczenia prowadzić musi politykę zagraniczną realizującą prawa narodu polskiego, której głównym celem jest pokojowość i całkowitą niezależność w gronie równouprawnionych narodów i państw. **Jesteśmy zwolennikami opierania polityki zagranicznej przede wszystkim o własne — moralnie na wysokim poziomie stojące — siły narodu.** Będziemy popierać nie grę w sytuacjach międzynarodowych, lecz politykę konstruktywną, własną inicjatywą harmonizującą wszelkie wysiłki w interesie potrzebnego w Polsce pokoju.

REFORMA ROLNA.

Trzy czwarte obywateli, przyszłych obrońców kraju, zamieszkuje wieś polską i żyje w nędzy, zarówno materialnej, jak i duchowej. Zmianę tego krzywdzącego stanu rzeczy będziemy stawiać jako następny postulat.

Reforma rolna uregulowana musi być w Polsce w sposób zasadniczy i ostateczny, — a mianowicie: **wielka własność, niezależnie od tego w czyich rękach się znajduje, winna, zdaniem naszym, niezwłocznie być przejęta przez państwo bez odszkodowania.** Z ziemi, która w ten sposób znajdzie się w posiadaniu państwa, winny być **utworzone niepodzielne zagrody rolne, zdolne do życia i utrzymania na nich rodziny pracującej, oraz władne należycie wywiązywać się wobec zasad obrony kraju, oraz podatkowo wobec potrzeb państwa.** Będziemy propagowali ostateczne uporządkowanie stanu rolnego w Polsce w ciągu najbliższych paru lat, nie tylko przez bezpłatny nadział ziemi i umożliwienie przez państwo zagospodarowania się na otrzymanej ziemi, lecz i przez uporządkowanie dotychczasowych karłowatych zagród chłopskich, nie nadających się do racjonalnego prowadzenia gospodarki rolnej i nie mogących obecnie stanowić podstawy gospodarczej i kulturalnej społeczeństwa współczesnego.

Wobec tego, że nawet racjonalnie przeprowadzona reforma rolna i nadział ziemi, zwiększenie pojemności rynku naszego przez kolonizację wewnętrzną, osuszenie i zagospodarowanie nieużytków, oraz rozbudowa przemysłu i rozwój handlu, sprawy przeludnienia Polski całkowiecie nie rozwiążą dążyć będziemy do uporządkowania zagadnienia emigracji i osadnictwa w polityce państwowej. Stałe i uparte uświadamianie społeczeństwa o potrzebie otrzymania przez Polskę kolonij, oraz odpowiedniego udziału przy podziale surowców kolonialnych, może dać odpowiednim czynnikom oparcie moralne do ostatecznego przeprowadzenia i zaspokojenia postulatów Polski.

ŚWIAT PRACY W POLSCE.

Prawdziwą sympatją i opieką państwa cieszyć się winien w Polsce żołnierz i człowiek pracy.

Związki zaś Zawodowe i Spółdziel nie w nowym ustroju społecznym winny wziąć zdecydowany udział w naczelnym kierownictwie gospodarczym kraju. Kierownictwo to, za aprobatą państwa, musi opracować jednolity dla całego kraju plan gospodarczy. Realizacja takiego planu odbywać się winna z **faktycznym uwzględnieniem zasady sprawiedliwości społecznej.** Całość więc realizacyjnych wyników gospodarczych musi mieć na celu zaspokojenie potrzeb.

Będziemy propagowali ideę aby praca jako podstawa wychowawcza i materialna dobrobytu narodu pozostawała pod szczególną opieką państwa i **aby zorganizowanej warstwie robotniczej było zapewnione współkierownictwo i kontrola warsztatów produkcji.** Uważamy, że państwo, jako arbiter, winno naprawdę dążyć do zapewnienia sprawiedliwej płacy umożliwiającej robotnikowi życie na odpowiednim poziomie kulturalnym Zapewniając robotnikowi odpowiednie warunki życia i przez to współuczestnictwo w tworzeniu kultury, dążyć będziemy do współdziałania w **tworzeniu nowej rzeczywistości społecznej w ramach jednej wielkiej spólnoty pracy. Udział szerokich mas w utrwalaniu potęgi państwa, a zatem ponoszenie przez te masy odpowiedzialności za los Ojczyzny, nie może być przez nikogo poddawany w wątpliwość. W konsekwencji tego założenia, szerokie i ofiarne masy świata pracy, muszą być dopuszczone do zdecydowanego głosu w kwestiach sprawowania i kierunku rządów w Polsce.** — Możemy tu podpisać się oburącz pod wyznaniem A. Skwarczyńskiego:

> Kochamy Polskę nie ciasną, nie sięgającą dnia jutrzejszego i horyzontu światowego miłością, która podobna jest do przywiązania, jakie stado ma do swego żerowiska. Kochamy ją JAKO TEREN I ORGANIZACJĘ PRACY nad sprawą ludzkości, nad sprawą doskonalenia społecznego współżycia i współdziałania ludzi, nad sprawą rozwoju dobra i potęgi człowieka“.

SPRAWY GOSPODARCZE

W zakresie gospodarczym bronić będziemy zasady dążenia do samowystarczalności kraju, oraz propagować będziemy wprowadzenia planowej gospodarki społecznej.

Przez wprowadzenie uspołecznionej gospodarki planowej będziemy za zorganizowaniem gospodarstwa w ten sposób, aby tak zniechęcająca naród niesprawiedliwość dzisiejsza została naprawiona, przy zachowaniu jednak zasadniczego minimum prawa własności prywatnej.

Będziemy głosili zasadę, iż w planach pracy gospodarczej muszą być poświęcone wszelkie względy na ołtarzu zwiększenia naszego potencjału produkcyjnego.

Lasy, oraz najważniejsze gałęzie przemysłu, ważne dla obrony kraju, winny być upaństwowione. Handel i pozostałe rodzaju przemysłu winny być tak zreorganizowane, aby w swych zasadniczych przejawach gospodarczych zostały podporządkowane zasadzie powszechnego dobra, która winna być rozstrzygającym kryterium dla ich działania. W szczególności domagać się będziemy zniesienia kumulowanych posad i niemoralnych przerostów istniejących w dzisiejszej rzeczywistości Polski, a pozwalających na luksusowe życie uprzywilejowanych, nielicznych grup wówczas, gdy setki tysięcy obywateli R. P. żyje w nędzy.

W propagandzie tego programu nie cofniemy się nawet przed zalecaniem przeprowadzenia odpowiednich gospodarczych, czy społeczno-politycznych eksperymentów, jakie okażą się niezbędnymi, do przebudowy dzisiejszej struktury społecznej i gospodarczej kraju. **Kryterium dla takich eksperymentów musi być wyłącznie faktyczne zrealizowanie zasady „dobra państwa jako całości“, rozumianej w tym sensie, że gdy trzy czwarte obywateli cierpi nędzę, nie ma mowy o realizacji dobra powszechnego.**

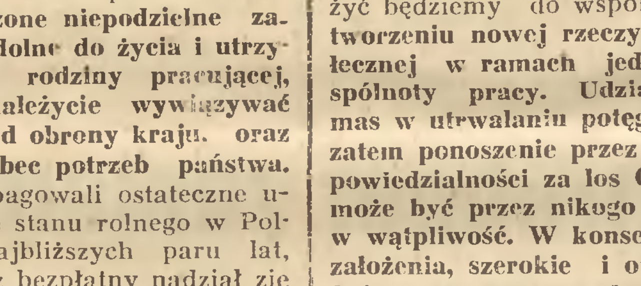
MŁODZIEŻ.

Będziemy propagować taką organizację bytowania społecznego w Polsce, aby zapewnić młodemu pokoleniu, wchodzącemu do życia, pełnię pracy, jako najlepszej moralnej i wychowawczej wartości, pozwalającej obywatelowi na właściwe ułożenie swoich obowiązków wobec **spólnoty społecznej ramach silnego, ale sprawiedliwego Państwa Polskiego.**

Wymagamy od swoich zwolenników charakteru, poświęcenia i ofiarności mniemając że praca polityczna i wyrobienie obywatelskie wychowa dopiero nowe pokolenie karnych obywateli, których Polska tak bardzo dla pracy jutra potrzebuje.

Do tak pojętej prac y zapraszamy tych wszystkich, dla których za głoszonymi słowami kryje się prawdziwa odpowiedzialność i konsekwencja działania, a nie zwodnicze hasła wiecowe.

J. A. Wiącek.



SPRAWA MIĘDZYNAR. KASYNA GRY W KARLSBADZIE

Praga. — Już dawno noszono się z planem urządzenia międzynarodowego kasyna gry w Karlovych Varach — Karlsbadzie. Obecnie niemiecka Izba Handlowa w Karlovych Varach wypracowała obszerny memoriał, w którym omawia założenie kasyna gry.

Projekt jest bardzo szczegółowy i liczy się nawet z wielkimi kosztami utrzymania tego kasyna i innymi trudnościami. Przy tym dowodzi, że by to przedsiębiorstwo, dobrze się wypłacało i że jego założenie by pomogło długom miasta, które osiągnęły już olbrzymią cyfrę 300 milionów k. cz. Zysk byłby bardzo wielki, a oprócz tego by kasyno stało się przynętą dla wielu nowych kuracjuszy.

TRYBUNA SPORTOWA

Projektowane składy kadr olimpijskich

Cały szereg państwowych związków sportowych ustaliło już projektowane składy swych kadr olimpijskich. Składy te wymagają jeszcze zatwierdzenia przez Polski Komitet Olimpijski.

Składy kadr olimpijskich w poszczególnych działach sportu wyglądają następująco:

Lekka atletyka: Zdobywcy „Kółek olimpijskich". — Mężczyźni: Zasłona, Kucharski Gąssowski, Noji, Wirkus, Przybyłek, Marynowski, Soldan, Kramek, Fils, Hanke, Sznajder, Gierutto, Kocit, Węglarczyk.

Kobiety: Walasiewiczówna, Wajsówna, Cejzikowa, Kwaśniewska - Trytkowa. Ponadto do drugiej grupy PZLA zaliczył kilkudziesięciu zawodników, z którymi prowadzona jest zaprawa zimowa.

Ustalenie całkowite kadry nastąpi na wiosnę.

Piłka nożna: Madejski, Pawłowski, Mrugała, Krzyk (bramkarze) Szczepaniak, Gałecki, Twórz, Gemza, Stolarczyk, Botcher, Pająk (obrońcy), Wasiewicz, Nowakowski, Nytz, Kotlarczyk, Góra, Dytko, Piec II, Bentkowski, Haliszka, Sumara (pomocnicy), Wilimowski, Wodarz Wiechoczek, Pytel, Piontek, Wostal, Barczyk, Gondera, God, Cebula, Korbas, Szerfke, Matias, Baran, Habowski, Łyko, Piec I, Szwarc, Landoski.

Na kierownika olimpijskiego zaproponowano p. Kałużę.

Kajaki: Zdobywcy kółek olimpijskich — Sobieraj, Polaczek, Witt, Pucia, Donaszewski, Hadamicki, Wicharay, Homel.

Na kierownika zaproponowanop. Lustera.

Pływanie: Panowie — Bocheński, Karliczek, Jędrysiak, Karpiński, Heindrich, Rudzisz, Jastrzębski, Jankowski, Hallor, Gumkowski, Kruczkowski, Szwarc, Rusin, Mazrycki.

Panie — Kratochwilówna, Dawidowiczówna, Bollówna, Kazimierczakówno, Banaszewska.

Na kierowników zaproszono pp. Czyża i Baranowskiego.

Wioślarstwo: Pierwsza grupa — Dudziński, Lou, Świątkowski, Figiel, Dądajewski, Lorenz, Dominiak, Parzysz — Verey, Ustupski — Kuryłowicz, Maniutiun, Ronke, Teresziwili, Stilter, Wieczorek.

Druga grupa — Janowski, Treuchel, Grobelny, Kokot — Reich — Trzciński, Koneczny, Andrzejewski — Kepel, Łebkowski, Wołoszewicz I, Wołoszewicz II — Kobyliński, Braun — Zawadzki, Karwecki, Kiedel Jurowski.

Na kierownika zaproponowano p. Długoszewskiego.

Zapasy — Kuchta, Rokita, Pawlica (w. kogucia).

Świętosławski, Marcek, Neubauer, Kulesza (w. piórkowa).

Ślązak, Kusz, Chałupka (w. lekka).

800 tys. franków za 10 spotkań

Znany francuski impresario walk atletycznych p. Pacheco — zwrócił się do Władysława Zbyszko - Cyganiewicza z propozycją rozegrania 10 spotkań w stylu wolno - amerykańskim w Paryżu, Lyonie, Marsylii i Bordeaux za 800.000 franków. Propozycja francuska ma na celu uprzedzenie podobnych propozycji, z jakimi mają się zwrócić do polskiego zapaśnika organizatorzy walk w Ameryce.

Gdyby Zbyszko - Cyganiewicz przyjął propozycję francuską, kontrakt podpisany by został jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Jak przeprowadza się w Jugosławii

wybory senatorów

W dniu 6 stycznia odbywały się w Jugosławii uzupełniające wybory do senatu. Wybierać się będzie 23 senatorów na miejsce tyluż senatorów wybranych w wyborach w roku 1932, a których mandaty właśnie wygasły.

Według konstytucji jugosłowiańskiej senat jugosłowiański składa się z senatorów częściowo mianowanych przez króla, częściowo wybieranych. Mandaty zarówno wybranych jak i mianowanych senatorów trwa 6 lat. Konstytucja postanawia nadto, że senator, nie może być równocześnie członkiem sejmu. Król mo że mianować tyle senatorów, ile zostało ich wybranych.

Według konstytucji i na podstawie ustawy o wyborach do senatu, członków senatu mianuje się i wybiera na lat sześć, jenak co trzy lata wybiera się połowę senatorów, których mandaty wygasły po sześcioletnim okresie. W ten sposób co trzy lata odnawia się w jednej połowie wybierana część senatu, czyli połowa składu senatu w ogóle, gdyż i połowa mianowanych ustępuje a na ich miejsce król mianuje nowych.

Senat wprowadzony został w Jugosławii na mocy konstytucji z roku 1931. Pierwsza wymiana zarządzona została tak, że po trzech latach przeprowadzono losowanie, a wylosowani musieli ustąpić, aby na ich miejsce wybrani zostali nowi.

Pierwsze takie wybory uzupełniające odbywały się dnia 3 lutego 1935. Poszczególne banaty stanowią okręgi wyborcze, amiasto Białogród stanowi okręg samodzielny. Istnieje za tym 10 okręgów wyborczych (9 banatów i miasta Białogród z okolicą). Każdy okręg wyborczy wybiera jednego senatora na 200.000 ludności: jeśli reszta wynosi przeszło 150.000 wybiera się jeszcze jednego senatora. Białogród z okolicą wybiera jednego senatora. Czynne prawo wyborcze mają wszyscy posłowie odnośnego banatu, dalej wszyscy naczelnicy gmin i członkowie przedstawicielstwa banatu.

W okręgu białogrodzkim senatora wybierają posłowie, burmistrz i członkowie przestawicielstwa miejskiego, dalej burmistrz i wiceburmistrz gminy Panczewo oraz pięciu członków przedstawicielstwa gminnego Panczewa, których przestawicielstwo wybierze ze swego grona.

Senatorem może być każdy rodzony lub naturalizowany obywatel jugosłowiański, który ukończył 4o lat i zna język państwowy w słowie i piśmie. Senatorzy w okresie sprawowania swego mandatu nie mogą być dostawcami państwowymi lub państwowymi przedsiębiorcami (przedsiębiorstwa na rachunek państwa).

Na cały okręg wyborczy jest jeden tylko lokal wyborczy, a to w głównym mieście banatu.

KŁOPOTY CZECHOSŁOWACJI

z mniejszością niemiecką

I wilk głodny i owca nie ocalała

Londyński „Times" pisze w swym numerze ze stycznia br. o trudnościach, z którymi musi walczyć Czechosłowacja, chcąc zaspokoić swoją mniejszość niemiecką, a równocześ nie jej mocarstwowego obrońcę — Rzeszę Niemiecką. Najlepiej to widać z niezwykle wściekłych ataków na Czechosłowację berlińskiego „Angriffu".

W jednym artykule tego pisma napada się na Czechosłowację z powodu urządzenia nowej rozgłośni w Mielniku, mającej służyć wyłącznie potrzebom mniejszości niemieckiej. Angriff oświadcza, że Rzesza przyjmuje założenie tej nowej stacji z największym niedowierzaniem, a nawet podejrzliwością. Dalej powiada, że nowa rozgłośnia ma być nową próbą wynarodowienia Niemców czechosłowackich.

Henleinowcy, stronnictwo sudeckich Niemców, zawsze się skarżyli, że czechosłowawcy Niemcy nie posiadają własnej rozgłośni niemieckiej.

W duchu ugody czechosłowacko-niemieckiej z dnia 18 lutego 1937 r. która przyznała Niemcom daleko idące koncesje, przystąpił rząd czechosłocki do zbudowania niemieckiej rozgłośni w Mielniku, która zacznie pracować w pierwszych dniach lutego 1938 r.

Czechosłowacka mniejszość niemiecka — pisze „Times" — będzie więc jedyną mniejszością na całym świecie, posiadającą własną rozgłośnię wysyłającą w języku niemieckim.

Ale jak widać z napaści „Angriffu" nie jest zadowoloną z takiego rozwiązania kwestii Rzesza Niemiecka; tam zdaje się sądzą, że Niemcy czechosłowaccy powinni słuchać jedynie rozgłośnie: lipską i wrocławską.

Pod Madrytem wojska republikańskie

WYSADZIŁY W POWIETRZE FORTYFIKACJE

faszystów na odcinku Carabanchel

Wczoraj rządowe oddziały wysadziły w powietrze grupę domów t. zw. „kolonii handlowej", na odcinku Carabanchel pod Madrytem.

Ładunek dynamitu wielkiej siły wybuchowej został podłożony pod blok domów, zajętych przez powstańców.

Wybuch zniósł całą kompanię faszystowskich żołnierzy.

Bezpośrednio po tym dynamitardzi przypuścili atak, zajmując nowe pozycje.

WALKI POD TERUEL TRWAJA.

Ministerium obrony narodowej Hiszpanii komunikuje, że zacięte walki o Teruel trwają nadal. Faszyści, którzy dwukrotnie atakowali od strony Concud, zostali odrzuceni, po zostawiając dwa czołgi.

Na odcinku Muela wojska rządowe wszczęły natarcie, zajmując kilka pozycyj, panujących nad drogą Villa — Star — Teruel.

W śródmieściu zajęto gmach seminarium, gdzie się dotychczas utrzymywali faszyści. Obrońcy gmachu ukryli się w piwnicy.

Stan wojenny w Palestynie

Bezpardonowa walka między terrorystami a wojskiem.

Z Jerozolimy donoszą o nowych starciach w różnych okolicach Palestyny. W środkowej Palestynie został ostrzelany pociąg osobowy, zdążający z Liddy do Jerozolimy.

Strzelanina nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Również zostały otrzelane autobusy na drodze Hebron — Jerozolima, uważanej obecnie za najniebezpieczniejszą, oraz w Haifie, gdzie został ranny jeden pasażer.

Walka z terrorystami jest prowadzona nadal.

Oddziały wojskowe i samochody pancerne zostały wysłane do Hebronu, gdzie wielu zamożniejszych mieszkańców zdecydowało się opuścić okolicę.

Nowe prowokacje Japonii

Agencja Reutera z Szanghaju, że żołnierze japońscy pobili dwóch oficerów policji brytyjskiej, a w kilka dni później doszło do nowego zajścia, w którym pobito dwóch innych oficerów policji brytyjskiej. Przy okazji tych zajść żołnierze japońscy naruszyli granicę terytorium koncesji międzynarodowej obsadzonego siłami brytyjskimi.

Wczoraj żołnierze japońscy pobili znowu sierżanta policji brytyjskiej Turnera i inspektora Westa.

Kiedy Turner wystąpił przeciwko brutalnemu traktowaniu Chińczyka przez japońskiego żołnierza, na odcinek brytyjskiej koncesji międzynarodowej wkroczyli żołnierze japońscy, którzy pobili Turnera i Westa, występującego w jego obronie.

Dowódca sił brytyjskich w Chinach Teliers Molett odwiedził japońskiego attache wojskowego i złożył energiczny protest przeciwko pogwałceniu brytyjskiego odcinka obronnego przez żołnierzy japońskich, przestrzegając, iż powtórzenie się podobnych incydentów może pociągnąć za sobą jak najpoważniejsze następstwa.

Odczyt współpracownika „Głosu Narodu"

o Barbarze Ubryk

(k) W „Głosie Narodu" zauważyliśmy następującą notatkę:

„Interwencja Akcji Katolickiej w sprawie odczytu — Prezydium Akcji Katolickiej Dekanatu Krakowskiego w osobach W. Pruszkowskiego i mgr. Serafina interweniowało w piątek u p. starosty grodzkiego Wolanieckiego w sprawie zapowiedzianego na sobotę odczytu dr. Harbuta pt. „Grzech Barbary Ubryk".

Dla orientacji Czytelników powtarzamy komunikat o odczycie Dr. Harbuta:

„GRZECH BARBARY UBRYK

W sobotę, dnia 8-go stycznia b. r. o godzinie 7.15 wiecz. odbędzie się w Sali Saskiej przy ul. św. Jana 6 odczyt autora „Małego Rzymu" dra J. St. Harbuta p. t.: „Grzech Barbary Ubryk". Tezy odczytu: Warszawski Sąd Parysa z wiosną r 1836 pod przewodnictwem kasztelana, senatora, poety Stanisława Wężyka i takiż Sąd krakowski z wiosną r. 1839 pod przewodnictwem Prezydenta Wolnego Miasta Krakowa Stanisława hr. Wodzickiego i dwóch znawców lekarzy orzekł, że Barbara Ubryk jest najpiękniejszą z wszystkich dziewcząt całego współczesnego świata.

1) Lata dziecięce i dziewczęce Barbary Ubryk. 2) Barbara Ubryk w kościele i klasztorze. 3) Pierwszy grzech Barbary Ubryk w kościelnej zakrystii. 4) Drugi grzech na chórze klasztornego kościoła 5) Dalszy grzech na dworze Wężyków w Minodze, na weselu w Ojcowie i na zamku w Pieskowej skale pod Krakowem. 6) Miłość organisty i kasztelanica"

Nie naszym zamiarem jest obrona adw. Harbuta. Chodzi nam jedynie o stwierdzenie kilku faktów. Dr. Harbut był współpracownikiem katolickiego „Głosu Narodu", którego kierownikiem jest ksiądz Piwowarczyk, nawet po wydaniu „Małego Rzymu" książki, która spotkała się z zastrzeżeniem duchowieństwa.

Dr. Harbut był dalej współpracownikiem tegoż katolickiego „Głosu Narodu" nawet gdy tygodnik diecezjalny „Dzwon Niedzielny" z mieścił atak na Dr. Harbuta. Przypominamy, że później na rozprawie sądowej redaktor „Dzwonu Niedzielnego" ks Długosz przeprosił Dr. Harbuta. O tym „Głos Narodu" zamilczał. Dopiero wczoraj zamieścił notatkę, którą podaliśmy na wstępie. Czem to tłumaczyć? Czyżby w „Głosie Narodu" zwalczały się dwa prądy? Czyżby ksiądz Piwowarczyk podzielał poglądy Dr. Harbuta zawarte w „Małym Rzymie", a kronikarz tego pisma był odmiennego zdania?

A pozatem, dlaczegóż Akcja Katolicka teraz interwenjuje u władz, a nie robiła tego wcześniej na własnym terenie? Nasuwa się mimowoli analogia z filmem „Scypion afrykański", granym w kinie „Świt" należącym czy do Akcji Katolickiej, czy do ks. prałata Mazanka, czy też do samego ks. arcybiskupa Sapiehy? Film ten jako domorali zujący określił pisarz Zygmunt Nowakowski, członek Stronnictwa Pracy i jako taki bliski duchowo ks. Piwowarczykowi, uchodzacemu za publicystę tej partii, określonej znowu przez Str, Narodowe — jako masońska.

A przecież wówczas Akcja Katolicka nie zabierała głosu, a intarwenjuje często w sprawie filmów, wyświetlanych w innych kinach. Czyżby znów wchodziła w grę konkurencja? Nie chcemy odpowiadać na to pytanie. Ale przypomina się murzyńska zasada: „co moje to dobre, co nie moje to złe".

Wracając do odczytu Dr. Harbuta, to jak nas kierownictwo Sali Saskiej informuje, odczyt odbędzie się mimo wielu trudności w dniu dzisiejszym. Zainteresowanie odczytem znaczne.

Każdy przecież chce posłuchać, co będzie mówił o zakonnicy zamurowanej w klasztorze SS. Karmelitanek w Krakowie — Barbarze Ubryk — współpracownik „Głosu Narodu"?!

Jedyna okazja!

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysokość 410 m/m szerokość 470 m/m — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Stronę dzieli się na 4 łamy. Ceny ogłoszeń w złotych: I. strona w 1 łamie za 1 m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1.—. Za tekstem zł 0.50 Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 60 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 30.—. Ogłoszenia drobne za słowo 0.10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0.05 Matrymonialne za słowo w drobnych zł 0.15 Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 procent

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: August Comber. Drukarnia „Monopol", Kraków. ul. Na Gródku 2